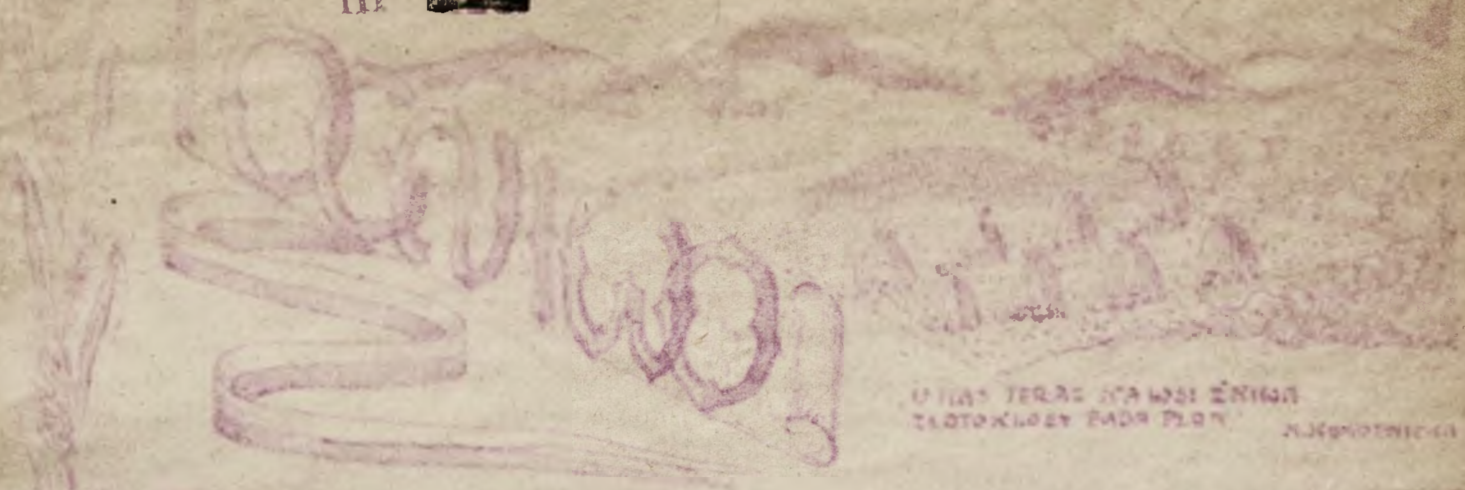


TYGODNIK POLSKIEGO GARNIZONU INTERNOWANYCH
LEIMISWIL SZWAJCARIA
NIEDZIELA 25 sierpnia 1940 NR 3

Piąta kolumna

[illegible] kolumna. [illegible] tajemniczej kolumny. [illegible]

[illegible] przypomnienia samego Führera [illegible] mniejszość niemiecka [illegible] obcych krajach stanowią potężne ramiona piątej kolumny.

Celem działalności tej kolumny jest [illegible] wszystkiego, co nie jest niemieckie [illegible] podporządkowania się przez podbój niemiecki.

Piąta kolumna [illegible] narodów nietylko europejskich, ale i pozaeuropejskich [illegible]

[illegible] piątej kolumny. [illegible] kłamstwem, wyolbrzymianiem pewnych faktów, przedstawianiem olbrzymiej potęgi Niemiec i słabości danego kraju [illegible] przemysłowych [illegible] wywołać [illegible] piąta kolumna [illegible] piąta kolumna w polskim [illegible] w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Wszystko [illegible] inicjatywa ma zostać niezwłocznie.

Jest zatem piąta kolumna pierwszą i ostatnią [illegible]

[illegible] internowanych w Rumunji [illegible] przejawy tej działalności.

[illegible] piątej kolumny [illegible] Pozbawiono nas tylko państwowości, ale to już nie jest zasługa piątej kolumny, lecz olbrzymiej przewagi materialnej.

Piąta kolumna nie całą jednak za wygrana. Działa w dalszym ciągu. I my jesteśmy w zasięgu jej działania.

[illegible] trzeba się mieć na ostrożności. Trzeba o tym pamiętać [illegible]

[illegible]

[illegible] dobra nie oszczędzając czasu i porządku, dopuszcza do interwencji władz szwajcarskich, która nam tylko ujmy przynosi, [illegible] jest jej mimowolnym narzędziem.

Najlepszym lekarstwem przeciw kreśleniu [illegible] jest wytrwała praca, umiejętne wykonywanie wszystkich, nawet nieco przykrych prac, zaufanie do dowódców, umiłowanie naszej wspólnej sprawy i wiara gorąca w to, że przyjdzie ta chwila, kiedy wrócimy zdrowi na duszy i ciele do wolnej i niepodległej Polski. –

f. g.

1 sierpnia 1291r. (c.d.)

Dziś z obywatelami wolnej jeszcze Szwajcarii święcimy święto jej państwowości, jej wolności.

Jest to i nasze święto.

W umiłowaniu wolności i niepodległości oraz tolerancji tkwi podobieństwo między Polakami i Szwajcarami. Ileż to razy stawaliśmy orężnie w obronie jej wolności! Całe nasze dzieje porozbiorowe są tego świadectwem.

Powstanie Kościuszkowskie, walki pod orłami napoleońskimi pod Dąbrowskim i Poniatowskim, powstanie listopadowe, styczniowe, legiony Piłsudskiego, rozprawa z bolszewizmem w 1920 r., krwawa i tragiczna walka z Niemcami w 1939 r., armia Sikorskiego – oto najcelniejsze etapy naszej walki.

Umiłowanie wolności doprowadziło nas i na tę ziemię. Mamy tu zaczerpnąć oddechu, aby się znowu do walki nie zerwiemy.

Nie my pierwsi z Polaków przyszliśmy na tę ziemię. Ostatki swojego życia spędził tu Kościuszko, zamykając swoje oczy w Solurze, w Alpach [illegible] Mickiewicz, zanim nie został profesorem w Lozannie, Słowacki szukał tu ukojenia dla swoich na emigracji paryskiej zszarpanych nerwów i pisał tu swoje [illegible] dramaty, a Szwajcarii poświęcając koronkowy, jak mgiełki poranne w [illegible] alpejskich, zwiewny poemat „W Szwajcarii". Krasiński [illegible] szerząc w Genewie, a u stóp niebotycznych Alp zrozumiał dziejowe przeznaczenie swojej ojczyzny i konieczność jej zmartwychwstania, tu pisał swoje manifesty [illegible] Henryk Sienkiewicz, protestując wobec całego cywilizowanego świata przeciw barbarzyństwu „Kulturkampfu" niemieckiego, [illegible] dokonał. W Rapperswilu zapoznawał się Żeromski, największy znawca psychiki żołnierza tułacza, z czynami polskich walk zbrojnych na ziemi francuskiej, kreśląc niejeden rozdział swoich powieści. A w Morges zamieszkał największy ze współczesnych Polaków i jeden z największych pianistów świata, Paderewski.

Na tę ziemię schroniliśmy się obecnie my żołnierze polscy. Cała przeszłość tej ziemi woła do nas: za wolność trzeba się bić, trzeba się bić do upadłego, walki tej nie wolno zaprzestawać, a jeśli inaczej być nie może, walkę tę trzeba nosić w sercu i duszy. Z całej ziemi szwajcarskiej: z Solury i Genewy, znad Lemanu, z Vevey i Rapperswilu, z Morges, płyną do nas dzisiejszego wieczora głosy: trzeba mieć wiarę i nadzieję, [illegible] przychodzi wolność i swoboda!

My polscy żołnierze stajemy frontem, na baczność, w dniu dzisiejszym, ideom wolności i niepodległości składamy hołd, a wznosząc okrzyk: Confoederatio Helvetica niech żyje, wołamy o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

j. o.

Już czas!

Przed przekroczeniem granicy polsko-rumuńskiej.

Deszcz pada, wokoło cicho i ciemno
[illegible] Dniestr płaczliwie
[illegible] pieśń smutną, zimną i senną,
Błądząc wśród gór leniwie.

Już czas! Czas żegnać ziemię kochaną,
Polsko! Może raz ostatni
Cię widzę, Ciebie we krwi skąpaną
[illegible], gdzie naród bratni!

Idę w noc ciemną, przez srogie bole i wody,
Wśród fal burzącej się rzeki,
Wśród kul na śmierć, chociażem [illegible] młody,
Odejdę może na wieki!

K. Rz.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY WYDARZEŃ POLITYCZNYCH

Wielka bitwa o Anglię już się rozpoczęła. Jak dotąd Niemcy, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible] Anglii. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible] Masowe naloty dzięki bohaterskim wysiłkom lotników angielskich [illegible] [illegible] kończyły się jedynie poważnymi stratami sił powietrznych Niemiec, przy [illegible] stosunkowo małych stratach sprzymierzonych. Blokada ogłoszona [illegible] [illegible] hałaśliwie przez Niemcy, [illegible] polegająca na niszczeniu każdego okrętu państwa neutralnego w pobliżu Anglii, nie wprowadziła nic nowego, gdyż Niemcy [illegible] topiły od początku wojny okręty państw neutralnych bez względu na to, czy znajdowały się w pobliżu Anglii, czy też nie.

Anglicy nietylko że się bronią przeciw powietrznej ofensywie niemieckiej, ale [illegible] sami przechodzą do częstych ataków. Niemal w każdą noc królewskie siły powietrzne przy współudziale lotników polskich i francuskich bombardują punkty wojskowe w Niemczech, Włoszech, Abisynii i Libii zadając poważne straty nieprzyjacielowi.

Walki w Somali skończyły się pomyślnym ewakuowaniem wojsk brytyjskich z tego kraju. Wojska te zadały bardzo poważne straty nacierającym Włochom i szczęśliwie zabrały z sobą większość materiału wojennego.

Stany Zjednoczone A.P. coraz więcej przygotowują się do udzielenia pomocy Anglii. Szereg wybitnych osobistości politycznych wskazuje na niebezpieczeństwo [illegible] w razie zwycięstwa Niemiec [illegible] dla Ameryki. Prezydent Roosevelt łącznie z premierem kanadyjskim powołali do życia specjalny komitet, którego zadaniem ma być opracowanie planu obrony lądu amerykańskiego przed ewentualną napaścią Niemiec.

Rokowania węgiersko-rumuńskie w przedmieściu Siedmiogrodu napotykają na trudności. Rumuni zgadzają się bowiem oddać jedną [illegible] [illegible] Węgry. Pomyślniej rozwijają się rozmowy bułgarsko-rumuńskie, które prawdopodobnie doprowadzą wkrótce do ustąpienia południowej Dobrudży Bułgarii.

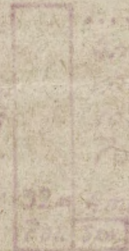
Czy wiesz, że...



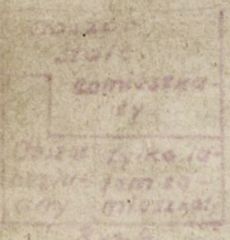
... [illegible] na pewien od Szwajcarii Galicja o 900 km z linii [illegible].



Szwajcaria zmieściłaby się [illegible] [illegible] [illegible] ok. 23.000 km² należałoby nie zajętych (Rys.2.)



... Szwajcaria [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Polska [illegible]

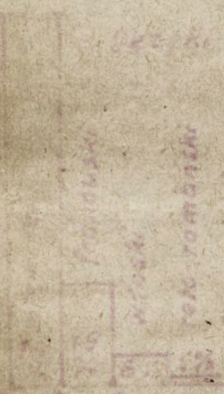


... [illegible] [illegible] zamieszkała [illegible] [illegible] jest tylko w lecie [illegible] [illegible] [illegible]

Gęstość zaludnienia na 1 km². [illegible] Polska



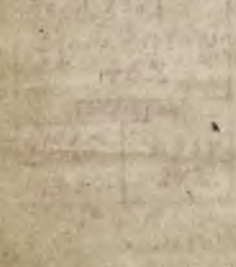
... w Szwajcarii przypada na 1 km² kraju 96 ludzi średnio, gdy w Polsce na 1 km² mieszka 82 ludzi. (Rys.5.)



... Szwajcarii [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] (Rys.6.)



... w Szwajcarii jest [illegible] protestantów, [illegible] 57% [illegible] [illegible] katolicy. (Rys.7.)



... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]



... na 1000 mieszkańców [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] sierpnia na ziemi szwajcarskiej

Sprawozdanie z uroczystego [illegible]

Uroczyście obchodził nasz garnizon [illegible] rocznicę [illegible]. Przed dniem pamiętnej rocznicy odbył się apel poległych w r. 1940 na polach Francji [illegible] żołnierzy [illegible]. Apel odbył się na placu szkolnym w Leimiswil. Następnego dnia wziął nasz garnizon udział w uroczystym nabożeństwie w Madiswil, a wieczór poświęcił na wspominanie polskiego czynu zbrojnego we własnym batalionowym gronie na szosie pod lasem między Leimiswil a Ochlenberg. -

APEL POLEGŁYCH.

14 sierpnia 1940 roku. Mała górska wioska szwajcarska. Kiedyś mieszkańcy jej wspominać będą, że gościli tu internowanych żołnierzy polskich.

Dzień był słoneczny, ciepły. Zbliżał się wieczór, taki jak tyle innych, zwyczajny. Czy naprawdę zwyczajny?

Idą już, jak codzień szeregi naszych żołnierzy krokiem miarowym na plac szkolny. [illegible] oprócz apelu obecności ma być coś więcej, coś ważnego, może nawet bardzo ważnego. Bo oto komendę nad obu kompaniami obejmuje sam dowódca batalionu. W szeregach coś się dzieje - jakiś zgoła inny nastrój ogarnia żołnierzy. Czy to ci sami ludzie, którzy stawali tu wczoraj, onegdaj? -

Trudy wojenne, uciążliwe marsze bojowe, niedospanie, niedożywienie, nerwy napięte w ciągłym wyczekiwaniu wroga, potem złożenie broni, internowanie, brak wiadomości o losach najbliższych, bezczynność - to wszystko wymaga stalowych nerwów, by nie zawiodły. Nic dziwnego, że niektórzy załamali się, stali się drażliwymi, niecierpliwymi, opryskliwymi.

Teraz nagle wszystko to znika - jakiś zdrowy duch powiał przez szeregi. Żołnierze wykonują komendy sprężyściej, a oczy wszystkich wpatrzone są w swego dowódcę uważnie, dumnie. Wszak to jutro święto żołnierza polskiego, a być żołnierzem polskim to chluba!

Cisza zapanowała zupełna a w tej ciszy padają spokojne, uroczyste słowa rozkazu dowódcy dywizji na dzień 15 sierpnia, - słowa mówiące o tym święcie żołnierza polskiego, zrodzonym 20 lat temu na mogiłach obrońców Warszawy, - potem o zeszłorocznej tragicznej kampanii wrześniowej i świeżych liczniejszych jeszcze mogiłach, - o polskim żołnierzu tułaczu, jego krwawych zmaganiach na polach Norwegii, Belgii, Francji, - o jego ciężkiej poniewierce w obozach jeńców i internowanych. I czy obecnie żołnierz polski ma się załamać i poddać? - Nigdy! Honor, męstwo, wytrwałość, karność pozostaną jego cnotami żołnierskimi, a przyświecać mu będzie wiara w sprawiedliwość Boską i rychłe, końcowe zwycięstwo.

Ale oto dowódca wydobywa znowu jakieś arkusze, przegląda je i wyraz jego twarzy staje się jeszcze poważniejszy. A więc to już teraz, - teraz nastąpi apel poległych? Tak. - W ciszy zupełnej słychać tylko szelest papieru... majestat śmierci zawisł w powietrzu i okrył twarze uroczystą powagą. - „Porucznik N.N., - strzelec N.N., - bombardier N.N." - padają pierwsze nazwiska. Żołnierze nie słyszą już własnego oddechu, stoją w skupieniu i napięciu. Toż to przecie ich koledzy najbliżsi, ich dowódcy! - Nie ma już tam dowódców i podwładnych - zszeregowani w jedną rangę poległych na polu chwały są to nasi bracia najbliżsi - to bracia poległych za ojczyznę obrońców Warszawy, Modlina, Westerplatte. - A może ktoś w szeregach pozazdrościł im śmierci? Boć to przecież coś więcej niż apel poległych - to apel zaszczyconych najwyższym odznaczeniem żołnierskim...

„Do modlitwy!" - pada komenda - odsłaniają się głowy a z boku płyną śpiewane przez chór żołnierski smętne tony marsza żałobnego „W mogile ciemnej śpisz na wieki" - i niosą z sobą zjawy tysięcy ginących w boju żołnierzy, tysięcy zakatowanych na śmierć braci, ojców, matek - tysięcy pomordowanych dzieci... „Więc cię nam trzeba żegnać łzą"... Oj, nie załka twarde serce żołnierskie - ale zagotuj się i zadrżyj, wrogu nikczemny, bo oto rodzi się w nim bunt przeciwko śmierci, żądza sprawiedliwej pomsty, - straszne ślubowanie... „Przed Boski tron się wznoszą modły za tobą" - łagodzi melodia gorycz i ból serdeczny i wznosi myśli do Stwórcy, który okaże się sędzią sprawiedliwym tak dla żywych jak i umarłych...

Już po apelu. Plac opustoszał, żołnierze odeszli. - Czy zapomną? - Może. Ale gdy chwila nadejdzie, przypomną wrogowi ślubowanie... przypomną Grunwald, - Psie Pole...

Strz.

Uroczystość w Madiswil.

Wzgórze lasem pokryte. Poniżej polana a pod nią obszerne ściernisko. Na to ściernisko - ściernista dola nasza - ściągają zewsząd oddziały 2 D.S.P. w pogodny ranek 15 sierpnia 1940 r.

[illegible]

[illegible] ścianą [illegible] o bożych [illegible] Narodowych [illegible] przywołana [illegible].

[illegible] murawie przesycają trawę [illegible] skowronkami [illegible] z bolszą, co się wkoło nich dzieje. Zawiera z nimi przyjaźń w sposób [illegible] żołnierski pies zawsze wesoły, żywy [illegible] wszystko ciekawy, towarzysz [illegible] jeszcze od Belfortu.

[illegible] rozstawione posterunki przypominają, że nie jesteśmy [illegible] przypominają, że jesteśmy internowanymi [illegible] się nieograniczona do [illegible] szwajcarska ludność cywilna.

Już się zebrały wszystkie oddziały. Wyciągnęły się równymi sznurami na ziemniaku. Wszystko chłopy roste, przeważnie młode, jednolicie umundurowane. Prócz oddziałów 6.ko.s.p. zjawili się artylerzyści, odznaczający się pełną postawą żołnierską.

O godz. 9.30 raport. Rozlegają się głosy komendy dowódców batalionów, przed się szeregi, oczy żołnierskie pragną uchwycić sylwetkę dowódcy swego pułku.

Po raporcie przemawia dowódca pułku ppułk. dypl. Bień. Przypomina, jak to przed dwudziestu laty żołnierz polski mający setki kilometrów w nogach, bez jedzenia, snu, bez należytej broni z karabinem na sznurku bił się o dopiero co zdobytą, a już śmiertelnie zagrożoną niepodległość. 16 sierpnia nastąpiło potężne natarcie, które miało urzeczywistnić genialny plan Naczelnego Wodza i wyrzucić precz nieprzyjaciela. W centralnej grupie dowodzonej osobiście przez Naczelnego Wodza znajdował się pułk, który nosił te same co i my cyfry. Jest między nami spora garść tych, którzy brali udział w tych walkach. Zebraliśmy się dziś, by wspomnieć serdecznie tych, co życie swoje za wolność i niepodległość oddali. Między nimi a nami zachodzi ścisły związek. W skupieniu dziś w dniu święta naszego o nich wspominamy.

Nastąpił uroczysty moment. Przy sygnale trąbki [illegible] całego pułku pochylono na maszt chorągiew pułku.

O godz. 10 rozpoczęła się Msza św. odprawiona przez kapelana pułku ks. Ryszarda Dudka. Wszystkie [illegible] orkiestra pułkowa zagrała szereg utworów [illegible] chór 3 bat. odśpiewał [illegible] pieśni. Przyczyniło się to do [illegible] podniosłości uroczystości. Po ewangelii wygłosił ks. kapelan kazanie, w którym podkreślił, że miłość Boga i Ojczyzny stale towarzyszyła naszemu żołnierzowi, że żołnierz polski tak przed dwudziestu laty, jak i w obecnej wojnie bił się dzielnie, nie szczędząc swojej krwi. O tej krwi przelanej o tych co polegli nigdy nie zapomnimy. [illegible] naszych poprzedników i my jesteśmy gotowi wszystko poświęcić dla wywalczenia sobie niepodległości.

W czasie Mszy św. przyjechał na uroczystość p. minister Ładoś z członkami poselstwa polskiego i konsulami, d-ca dywizji gen. Prugar Ketling wraz ze swoim sztabem oraz wyższymi oficerami szwajcarskimi. Dostojni goście zajęli miejsce przed ołtarzem.

Po Mszy św. i odmówieniu modłów nastąpiła niezwykle wzruszająca chwila aktu oddania się dywizji Najświętszej Pannie Marii i obranie sobie Jej za patronkę, Orędowniczkę i Opiekunkę. Zaśpiewaniem „Boże coś Polskę” zakończono religijną część uroczystości.

Nastąpił przegląd oddziałów przez dowódcę dywizji. Po przeglądzie przemówił gen. Prugar-Ketling. [illegible] ułamki jego przemówienia dochodziły do naszych szeregów. Obchodzimy - mówił dowódca dywizji - rocznicę zwycięstwa, które nam dało pełną niepodległość. Życzenia nasze w dniu dzisiejszym streszczają się w gorącym pragnieniu, [illegible] znowu odzyskali swoją wolność i niepodległość. Bo każdy naród wolny jest godny miana narodu. Kto jest niewolnikiem nie jest narodem. Dłuższą wzmiankę poświęcił p. generał narodowi szwajcarskiemu, który w przeszłości swej niejednokrotnie bił się o własną wolność i posiada przepiękną tradycję walk niepodległościowych. Następnie p. generał wyraził [illegible] pewność zwycięstwa naszej sprawy. Zwycięża ten, kto zwycięża na końcu. Alianci zebrali takie zasoby potęgi materialnej i odznaczają się taką potęgą ducha, że zwycięstwo będzie ich udziałem. Trzeba nam wytrwać. Przyjdzie chwila, gdy zwycięstwo będzie po naszej stronie a wówczas wrócimy do wolnej i wielkiej Polski. Okrzykiem „Niech żyje Polska” zakończył się przemówienie żołnierskie dowódca dywizji. Orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła.”

Znowu przy dźwiękach trąbki i wyprężonych szeregach [illegible] z masztu chorągiew polska. [illegible] szeregi żołnierskie. Każdy szuka swojego znajomego. Zaroiło się [illegible] szukających się nawzajem. Goście zbliżają się do żołnierzy, rozmawiają z nimi. Pan generał [illegible] swobodną rozmowę ze starymi żołnierzami [illegible] kolegów [illegible] papierosy.

[illegible] rozpierzchnięte [illegible] grupa za grupą miejsce uroczystości. [illegible]

[illegible]

[illegible] na dwie części: powitanie [illegible] Program [illegible] wypełniony [illegible].

[illegible] wolności [illegible] Polski do wolnego życia państwowego [illegible] napaść Niemców na Polskę przedstawił w krytych [illegible] st.strz. [illegible]. [illegible] przemówienia, w które włożył całe serce, wyraził niezłomną wiarę w zwycięstwo sprawy polskiej. Następnie deklamacje z Pana Tadeusza wygłosili [illegible] i strz. [illegible]. Chór garnizonowy pod batutą por. Stojakowskiego odśpiewał szereg pieśni patriotycznych i żołnierskich.

W drugiej części wystąpił ze swoim repertuarem st.strz. [illegible]. Treść zaczerpnął z życia żołnierskiego, dlatego też bardzo żywo widownia reagowała na jego występy. „Poziomkowy krzaczek" w pięciu odmianach, – „Obiad przy kuchni żołnierskiej" – „Rozwierciadlenie [illegible]" złożyły się na całość pełną zdrowego humoru. Na zakończenie wystąpił strz. Krawczuk, który zachwycił widownię swym potężnym, czystym basem.

Wieczór zakończono apelem i odśpiewaniem „O Panie, któryś jest na niebie".

Uroczystości powyższe przypomniały nam pełne chwały karty naszej historii i [illegible] w nas obowiązek walki na śmierć i życie ze śmiertelnym wrogiem wszystkich wolnych narodów, póki nad ziemią naszą nie zajaśnieje jutrzenka wolności. –

[illegible]

GAWĘDA STRZELCA MACKA WRÓBLA (Nr 3).

Zapytanie do Redakcji.



Psiakrew ... Cholera ... Znakiem tego ... Co to za rzeźnia je w ty redachcji? Ha! – Bez nijakiej reparacyji ucinaje porządnemu człowiskowi koniec gadania i już ... Ty brachu gadaj, mów [illegible] ... a tu ci rys ... rys ... i już końca nima.

Te ... panie naczelny od redakcyji, żeby mi tego więcy nie było i wypraszom se pięknie, żebym się nie pojawiał kawałkami na ostatnich stronach, bez czoła i ... no i bez ... organizmu. – Prawda Koledzy? – Juści że prowda ... a jak wy za mną, to i koniec dostukujemy. – Ale zaczynom.

Czołem Koledzy!

Wyfasowali my z magazynu trochę [illegible], hełmy, łopaty [illegible] kobyty, huk, ale człek – znakiem tego – wiecie ... przywykł do roboty, [illegible]. Cały dzień [illegible] do wieczora [illegible] i czas jako tako, [illegible].

1-go września dowiedzieli my się, że nastała [illegible] wojna z Niemcami. My zajęli front, okopali się i mieli my się bić, bo gadali, że Niemcy ... [illegible] Ha! niech idom, to my jem pokożemy.

Pan porucznik godo: chłopcy, musimy dobrze [illegible], żeby nas nie zaskoczyli. [illegible] dniem i nocą, a tu jakoś nie widać nikogo. Jużem się wiecie niecierpliwiół – bo siłę w kościach mam [illegible] koniecznie bić tych pludraków [illegible].

Raz ... pamiętom jak dziś ... dwanasto godzina w nocy ... stoję na warcie na skraju drogi, wedle mostu; z prawej strony okopy, a z lewej kilka drzew stojało. Nocka – znakiem tego – pięknióśka, miesiączek tak ładnie se przyświecuje ... a ja patrzę [illegible] żeby mi czas prędzej leciał i myślę se ... święty Macku, niby mój patronie ... jak to dobrze mi było w cywilu, kiedym se przyszedł wieczór ze dworu do dom i spał se równiutko cało noc na pościeli albo chodzy [illegible] a tu brachu stój i górę wywalaj, czy kto nie idzie ... ale chłopy [illegible] ogona nima ... [illegible] jeszczem se dobrze to nie pomyślał [illegible] coś [illegible] bielam [illegible] znów zaczerniało między drzewami ... myślę ... zem [illegible] mi się zwidziało. Ale nie ... co to? ... raz lepi widać ... raz mniej ... coś jakby w blachcie [illegible] ku mnie, to znów jak w hełmie i ... [illegible] ... Jó ... wiecie tego ... odważny zawdy jezdem ... było czego się to nie zlęknę, ale tu [illegible] niedobrego. [illegible] jak mi włosy nie dźwignęły hełma na głowie, nogi [illegible] się mi [illegible], na portki nie miałem już czasu patrzeć – [illegible] na mojem miejscu, żeby patrzał ... ale to nie jo ... [illegible] się przeżegnać. [illegible] – i jak nie skoczę [illegible] jak [illegible] Halarm! – Niemcy nas bijom.

[illegible] pan porucznik za pistolet [illegible] ostrożności [illegible] zadku. Przychodzom do tego miejsca, [illegible] i pytaje [illegible] gdzie? – Pokazuje rękom, ... nie mogli zrazu rozeznać miejsca, bo mi się kosi ręka – znakiem tego – trzęsła [illegible]

[illegible] słyszę [illegible] przecież [illegible] nie [illegible] drzew... [illegible] nikogo [illegible] zaczyna [illegible] Maciek nowo [illegible] ogólne działa... I mi się rozumie dotrzymał słowa, że mię zaraz zamknął na dwa dni do chlewa, ale za co, to do dziś nie wiem, bo to było w wtedy, kiedy oni przyszli jeszcze [illegible]... No! [illegible] - myślę se - że to wszystkie na wojnie jeżdżem i mają się bić, [illegible]... niemce idą...

Otóż niemce, jak gadali, [illegible] było polskie wojsko. -

No tom niemcom, że tak powiem, jeszczem nie widział, a jam nie [illegible] się bijał, prawda... bijał... ale z myślami... w chlewie przez całe dwa dni, a potem mię wypuścili. Wszystkie opowiem pan porucznik [illegible] wypadek, bo taka komynada jest...

Jaki to był wypad, to Wam powiem na drugom niedziele, a tera:

Czołem! - strz. Maciek Wróbel.

[illegible]UMOR I SATYRA

Nie zawsze rozum z szatą w parze chodzi...

Bywa dość często, że ktoś [illegible],
Pozornie biedny, [illegible], niemrawy, -
Nieraz w łachmanach i butach [illegible],
Siedem boleści, [illegible] przezwany,
Że on - niedbały [illegible] nie wart uwagi -
Też jest człowiekiem. -

Również nie zawsze wszystko złotem, co się świeci. -
Czasem braki i wady są podstawą [illegible].
O! jak i ten: kobiet uwodziciel,
Piękny, wspaniały, o zewnętrzności [illegible],
Amant, [illegible], mądrala, z postawną figurą,
[illegible], dobrze urodzony, sam majestat -
W bliższym kontakcie - marna kreatura.
To pseudo człowiek chytry, [illegible] bestia
Żadny zaszczytów uznania i chwały. -

Czy mądrość ma iść tylko z wiekiem?
Nie zawsze rozum z szatą w parze chodzi
Słusznym być może, co stare przysłowie:
„Że jak cię widzą, tak cię i piszą" -
Choćbyś kryształem był i miał złotą duszę
Unikaj pośmiewiska i [illegible] ofiary,
Wszędzie przestrzegaj stateczności, miary. -
A wiedz, że staranność, czystość i [illegible]
[illegible] nigdy nie zaszkodzi. -
Rozum i szata dwie odrębne rzeczy -
Mogą harmonizować - nikt mi nie zaprzeczy. -

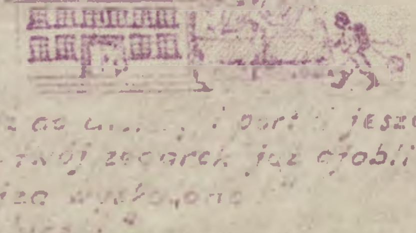
MGJ

Rozprawa naukowa

- Te, starsy - Pojrzyjno gazieto tak [illegible] z torbom na plecach [illegible] torba - chyba ja jakiemu szczeniakowi nieletniemu [illegible], [illegible] gazieta [illegible] wymachał.

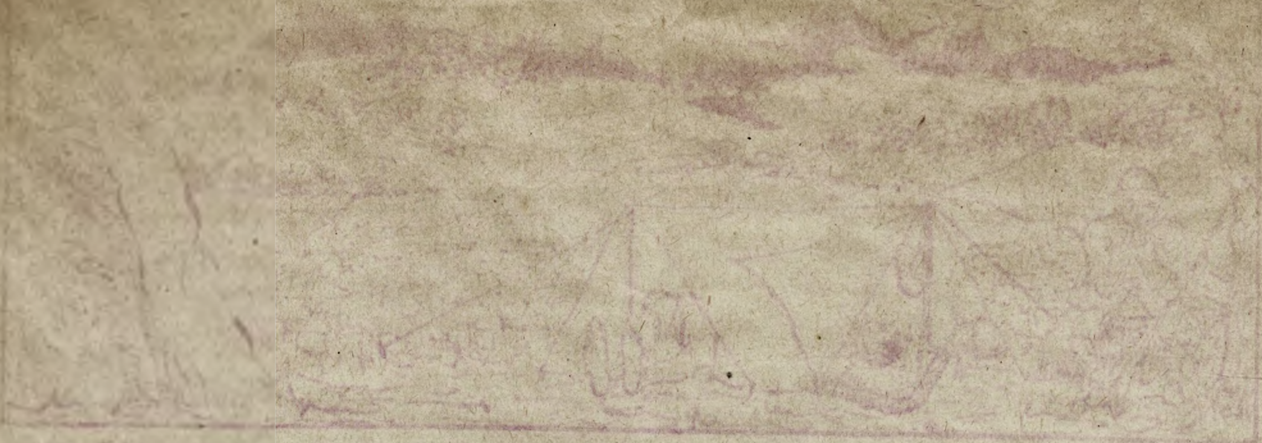
„Aleś mi [illegible], bracie, nie na żadnom grandę, jeno na wysokie szkoły jazie księgi w torbie niesecy, czyli na ten uniwersytet ludowy, gazie się różnych pożytecznych rzeczy uczy, z historyji i leteratury i gwary szwabskiej, a także i jak daleko do francuskiej granicy, dziwi się [illegible] [illegible] tym [illegible]. Tak z tego nic nie spamiętos, boś ciemniak i analfabeta i tyle."

„Ciemniak - [illegible], można wybaczać - ino nie analfabeta, bo ci morde na glanc wymagluje - cie, jakmi [illegible] z podartej wsi. - Ja ta do skoły nie chodził, ale swój rozum mam, wiem, na czym świat stoi i czym jest podparty i [illegible] się nie dam [illegible] mi nazwał - [illegible] jasne. Pojdź już [illegible] w oko se pociągnę, niesli z takim [illegible] czas tracić." -



„A [illegible] jeszcze [illegible], bo twój zegarek już chyba wziął [illegible]
Sztyrz."

Z literatury. - Wiadomo, że Fr. Schiller napisał dla każdego narodu jakiś dramat: „Wilhelma Tella" Szwajcarom, „Narzeczona z Messyny" Włochom - „Don Carlosa" Hiszpanom - „Dziewicę Orleańską" Francuzom - „Marię Stuart" Anglikom - a [illegible] rodakom - Niemcom - „Zbójców". -



Na biwaku

Przed odczytaniem gazetki.

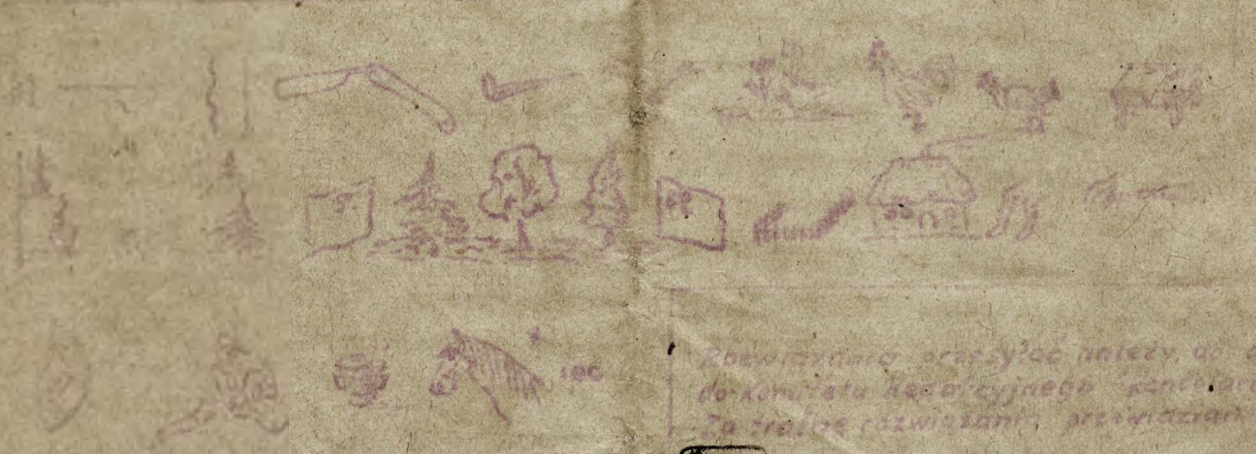


Po odczytaniu gazetki.

Sz. Znowu jesteście zalani?
J. To moja rzecz.
Sz. To was zamknę.
J. To pańska rzecz.

[illegible]

... wierszem.



Rozwiązania przesyłać należy do dnia 30... do Komitetu Redakcyjnego (kancelaria 2 kom... Za trafne rozwiązania przewidziane nagrody...

KOMITET REDAKCYJNY